

ŁÓŹ

CENA NUMERU

25 gr.

Cena prenumeraty

w Łodzi

Mies. z ded. ilustr. 5 zł

Dla robotników 4 zł

Odnosz. do domu 30 gr.

Z dostawą pocztową 6 zł

Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem

XXXIV r.
istnienia

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Kor. to P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych

nie umieszcza się

1930 r.

Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

ROZWÓJ

Wtorek, 18-go lutego

№ 48

Postępy sanacji Rzeczypospolitej

75 proc. majątków ziemskich przed ruiną

2,100 majątków wystawionych na licytację przez T. K. Z.

Otrzymujemy cyfry, które powinny wstrząsnąć zarówno opinią jak i miarodajnymi czynnikami w Polsce.

Cyfry o majątkach ziemskich w b. Kongresówce, wystawionych na licytację.

Na 6096 majątków ziemskich stowarzyszonych w Tow. Kredytowym Ziemskim 2100, a więc przeszło jedna trzecia, została wystawiona na licytację przez Towarzystwo. Z tego sprzedaż przeszło 700 majątków ma

się odbyć już w marcu.

Jest to, oczywiście, tylko część majątków ziemskich, wystawionych na licytację. Poza Tow. Kred. Ziemsk. bardzo wiele majątków obłożono sekwestrem z tytułu niezapłaconych podatków, protestowanych weksli i różnych pretensji prywatnych. Wiadomo nam o powiecie, w którym wszystkie bez wyjątku majątki ziemskie są wystawione obecnie na licytację.

Osobistość miarodajna oświadczyła nam, że w tej chwili właścicielom 75 proc. majątków ziemskich grozi wyzucie z własności.

Wymienione cyfry dowodzą katastrofalnego wprost stanu naszego rolnika. Naprawdę już najwyższy czas, aby odpowiedzialne czynniki, nie półśrodkami, a na podstawie szerokiego programu zabrały się do walki z kryzysem w rolnictwie, źródłem ogólnego przesilenia gospodarczego.

Rzeczywista rzeczywistość w Łodzi

W Łodzi prostytucja powiększyła się o 60 procent

Ciężkie przesilenie ekonomiczne, jakie od dłuższego czasu przeżywa Łódź, jeden z największych ośrodków przemysłowych kraju, spowodowało straszne warunki życia wśród ogromnej rzeszy robotniczej, która do tychezas miała zatrudnienie w wielkich fabrykach tego miasta.

Norma płac zmuszała w większości wypadków liczniejszą rodzinę robotniczą do wspólnej pracy dla podtrzymania egzystencji domowego ogniska. Oprócz więc głowy rodziny, znajdowały zatrudnienie w licznych przedsiębiorstwach i innych warsztatach łódzkich młode dziewczęta, które w ten sposób pomagały obojgu rodzicom do prowadzenia domu i utrzymania nieletniego rodzeństwa, zarabiając w pierwszej linii na koszty powodowane ich własną osobą.

Zamknięcie tych źródeł dochodów wciągnęło tysiące dziewcząt fabrycznych w rozpaczliwe położenie z którego jedyna droga prowadzi wprost w hańbiące bagno prostytucji.

Przeprowadzone w tej mierze przewidywane obliczenia wykazało, iż liczba tylko zarejestrowanych ostatnio prostytutek wzrosła w Łodzi o 60 proc.

Fakt ten jest tem okropniejszy, iż na tę drogę dziewczęta te nie popchnęło wrodzo-

ne zepsucie i rozpusta, lub chęć pójścia na „lekki chleb“, lecz nieublagana i bezlitosna konieczność w postaci ostatecznej nędzy włącznie do śmierci głodowej — rezultat muzu ekonomicznego.

Tragizm położenia podnosi jeszcze i to, iż same nieszczęsne ofiary owego „muzu“ zdają sobie sprawę z chydy, w którą popadły bez żadnej ze swej strony winy.

Chcą one powrócić do pracy i tęsknią do niej jak do zbawienia.

Nie chcą one bowiem być wyrzucone poza nawias społeczny i żyć w pogardzie, gardząc same sobą!

Zło szerzy się z zastraszającą szybkością i głód spycha wciąż nowe ofiary na drogę upadku i zguby.

Nad tym przerażającym faktem społeczeństwo nie może prześić obojętnie i pozostawić samej tylko wynędzniałej Łodzi troskę o los tych bez winy upadłych dziewcząt, wśród których obrzymią cyfrę stanowią szesnasto- i siedemnastoletnie dzieci.

Straszna jest ta pewność, że cała ta rzesza obecnych ulicznic była dotychczas uczciwą i pożyteczną siłą roboczą, że pracowała ciężko na kawałek chleba i że jedynym jej pragnieniem jest chęć zdobywania go na dał na tej i tak niełatwej drodze.

Rezultaty prohibicji

NOWY JORK 17.2. Wczoraj po południu Reading w stanie Pensylwanja nastąpił gwałtowny wybuch, który zniszczył jeden budynek, wiele innych uszkodził poważnie.

Wszczęte natychmiast dochodzenie wykazało, że wybuch nastąpił w budynku, gdzie funkcjonowała tajna gorzelnia.

W gruzach zawałonej gorzelnii znaleziono zwłoki dwu ludzi. W znacznym promieniu od miejsca wybuchu wyleciały wszystkie szyby.

Echa plajty Leonhardt i S-ki

Jak się dowiadujemy bankructwo firmy Leonhardt i S-ka, pociągnęło za sobą zachwiecie się fabryki chemicznej „Sz. Fein i S-ka“, wyrabiającego tak zwane „Tetroel“, preparaty do prania i odtuszczania tkanin wełnianych o nieznanym nawet zagranicą zaletach.

Dość powiedzieć, że wspomniane odczynniki nawet zmieszane z wielkimi ilościami wody nic nie traciły na swoich własnościach ani na działaniach, co stanowiło sekret produkcji wspomnianej fabryki.

Uniknął gorszego nieszczęścia

LOS ANGELOS 17.2. Ambasador amerykański w Polsce Moore, któremu choroba przeszkodziła w przyjeździe do Polski, jest konający.

„ODEON”

Przejazd № 2

Najnowsza produkcja z uroczą **CLARA BOW** w erotycznym filmie p. t.

„ULUBIENIEC ZAŁOGI”

Romans pomiędzy tancerką i marynarzem, rozgrywający się w portowym dancingu w San Francisco.

W pozostałych rolach **James HALL i Jack OAKIE**

Nadprogram **FARSA**

Wyświetlają kinoteatry „Odeon” i „Wodewil” jednocześnie.

„CORSO”

Złotona 2

Sensacja najnowszej produkcji p. t.

ZŁOTA KONTRABANDA

Dramat ilustrujący działalność bandy chińskiej przemytników opium. W rolach głównych.

Leo Malohey, Gretel Voltz
Noble Johnson

Nadprogram **FARSA**

„WODEWIL”

Główna № 1

Dziś i dni następnych

Bolszewicka fabryka 100-dolarówek

Afera fałszywych banknotów 100-dolarowych, która wywołała wielkie poruszenie w sferach finansowych całej niemal Europy nie przestaje być doniosłym wydarzeniem dnia, — przeciwnie nabiera z każdym dniem znaczenia coraz większego skandalu światowego.

Po ostatnich rewelacjach

policii niemieckiej,

która doniosła władzom polskim o swem nie zwykłym odkryciu, że fałszywe banknoty 100-dolarowe były puszczane w Niemczech w obieg przez emisariuszy bolszewickich, i u nas rozpoczęto dochodzenie w kierunku ustalenia źródła fałszyfikatów.

W tym celu sędzia śledczy do spraw komunistycznych przy sądzie okręgowym postanowił

z badać zawartość depozytów pieniężnych, skonfiskowanych w czasie rewizji i aresztowań wśród członków centralnego komitetu wyknowaczego partii komunistycznej

Okazało się, że znajdujące się w depozytach sądowych dolary, które pochodzą od skarbników partii komunistycznej, są istotnie fałszywe.

Jest to niezbity dowód,

że puszczaniem w obieg fałszywych banknotów 100 dolarowych zajmowała się partja komunistyczna, która otrzymywała fałszyfikaty z Moskwy na cele agitacji wywrotowej.

Banknoty dolarowe z depozytów sądowych przekazane zostały wywiadowi ekspertyzy Państwowych Zakładów Graficznych.

Władze bezpieczeństwa otrzymały równocześnie niesłychanie ważne i rewelacyjne informacje o roli Sowietów, jako fałszerzy

banknotów 100 dolarowych.

Obecnie w Rosji sowieckiej niema fałszerzy pieniędzy, „pracujących” na własną rękę. Jest to bodaj

jedyny kraj

pod tym względem na kontynencie, nie posiadający wśród przestępców ryminalnych fałszerzy pieniędzy.

Dzieje się to dlatego, że rząd sowiecki prowadzi względem fałszerzy pieniędzy spe cjalną „politykę”.

Stosując zasadniczo niesłychanie surowe kary za fałszerstwo pieniędzy, nie wyłączając kary śmierci, władze bolszewickie ujęły w swoim czasie wszystkich fałszerzy, przebywających na terytorjum Rosji sowieckiej.

Z pośród aresztowanych fałszerzy wybrano mniej użytecznych i zdolnych i tych prawie wszystkich rozstrzelano.

Natomiast „wykwalifikowanych” izolowano w więzieniu, oświadczając im, że będą pracowali dla Sowietów.

W jednym związku sowieckich, gdzie znajdują się zakłady drukarskie, jest urządzona na wielką skalę

fabryka fałszywych dolarów,

w której wykwalifikowani fałszerze pracują na służbie państwowej w charakterze „mistrzów zawodowych”.

Fałszyfikaty przeznaczone były głównie na propagandę komunistyczną w Europie.

Fałszywe dolary puczone zostały w obieg przez emisariuszy bolszewickich za pośrednictwem partii komunistycznych.

Sowiety wyprodukowały podobno dotychczas fałszywych dolarów na sumę dwa i pół miljarde.

Walka Sowietów z Religją

LONDYN 15.11. — Sprawa prześladowań religijnych w Rosji nie przestaje być przedmiotem najwyższego zainteresowania w najlepszych kołach politycznych. Opinia publiczna jest poruszona do najwyższego stopnia. Sfery konserwatywne żądają ostрых kroków aż do zerwania stosunków dyplomatycznych z Sowietami

włącznie. Organ Laour Party, „Daily Herald” usiłuje dowiść, że wiadomości o prześladowaniach religijnych w Rosji są przesadzone i że ruch antyreligijny w Sowietach nie przybrał większych rozmiarów, niż w latach ubiegłych.



Przy zazięblości reumatyzmie bólach głowy **ASPIRIN** tabletki

Oryginalne opakowania w czernym banderolu z napisem „BAYER” w kształcie krzyża są do pomocy we wszystkich przypadkach

Urzędowa giełda warszawska

WALUTY i DEWIZY.

Dolar Stan.	Zjedn. 887 (sprzed. 8,89 kup. 8,85)
Londyn	43,36 (sprzedaż 43,47 kupno 43,25)
N. Jork	8,921 (sprzedaż 8,941 kupno 8,901)
Paryż	34,92 (sprzedaż 35,01 kupno 34,83)
Praga	26,40 (sprzedaż 26,46 kupno 26,34)
Włochy	46,68 (sprzedaż 46,80 kupno 46,56)
Tallin	237,70 (sprzed. 238,30 kup. 237,10)
Belgia	124,25 (sprzed. 124,56 kup. 123,94)
Holandja	357,60 (sprzed 357,60 kup. 358,50)
Gdańsk	173,37 (sprzed. 173,80 kup. 172,84)
Szwajcaria	172,08 (sprzed. 172,51 kup. 171,65)

Tendencja słabsza Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,87 1/4 Kubel złoty 4,66 1/2 Gram czystego złota 5,9244 Rubel srebrny 2,25 100 kopiejek bilonu srebrnego 1,10 W obrotach międzybankowych; Berlin 212,88.

PRZEZ RADIO

WTOREK 18. X. 1930

11,58	Sygnal czasu i hejnał
15,00	Komunikaty
15,45	„Chwilka lotnicza” (Znaczenie Polski dla lotów tranzytowych)
16,15	Muzyka z płyt gramof.
17,45	Koncert popularny
19,10	Giełda rolnicza
19,25	O tem co podczas zimy dzieje się z o wadami — opowie prof. Stanisław Sumiński
19,45	Transmisja z opery poznańskiej. Po transmisji komunikaty oraz retransmisje ze stacji zagranicznych

REKLAMA TO POTĘGA

Już Polska czy jeszcze okupacja?

Podczas powstania w roku 1863 część starszych uczniów z gimnazjum w Trzemesznie (woj. poznańskie) przekradła się przez granicę i wzięła udział w walce zbrojnej z Moskalami.

Rząd pruski, wierny w tym czasie swemu sprzymierzeńcowi Rosji, dowiedział się o tem i za karę nałożył na miasto haracz w wysokości 3.900 zł. rocznie. Z ciężkim sercem płacili Trzemesznianie tę kontrybucję przez długi szereg lat.

Ale przyszła wojna światowa, powstała niepodległa Polska. Niemców wypędzono i magistrat m. Trzemeszna, rozumując logicznie, przestał płacić karę za patriotyzm młodzieży.

Nie tak jednak prosto, jak magistratowi Trzemeszna, widziała się ta rzecz innym władzom urzędowym. Oto kuratorjum szkolne wystąpiło ze skargą sądową o tę sumę, a wojewódzki sąd administracyjny orzekł, że miasto nie tylko winno płacić nadal wspomniany haracz, ale jeszcze musi uiścić 40.000 złotych zaległych kar!

Zdębieli ojcowie miasta Trzemeszna, bo im się jakoś nie mogło w głowach pomieścić, żeby w wolnej Polsce mieli karę płacić za to, iż kiedyś uczniowie ich gimnazjów o wolność tej Polski walczyli.

I ciągle im się zdaje, że żyją w Polsce i ani rusz nie chcą wierzyć, że jest to jeszcze jedna najgorsza okupacja, przez własną głupotę, własną nikczemność, własne niepospolite chamstwo.

Rok temu w Poznańskim, zaszedł następujący wypadek:

Wczoraj stała się rzecz niesłychana.

Na sali Sądu Najwyższego wobec licznie zgromadzonej publiczności, wśród której była Marja Rodziewiczówna, oraz weterani 1863 r. Prokuratorja Generalna Rzeczypospolitej Polskiej w osobie trzech doktorów Wierzbowski go, Schiffmanna i Flechnera oświadczyła:

1) że kary, wymierzone przez władze rosyjskie na uczestnikach powstań polskich, były aktami legalnymi,

2) że Polska obecna nie jest restytuowana na Polską, a państwem nowo powstałym, które w sposób pierwotny zawładnęło mieniem powstańców polskich, należącym legalnie do Skarbu Państwa Rosyjskiego,

3) że to nowo powstałe Państwo Polskie mocą Traktatu Ryskiego nabyło od bolszewików na swoją rzecz mienie powstańców polskich, skonfiskowane im przez cara rosyjskiego za ich udział w walce o wolność tej Polski, z którą obecna Polska, jako państwo nowo powstałe, rzekomo związku nie ma,

Wreszcie Prokurator Sądu Najwyższego p. Steuermark, popierając powyższe wnioski, mówiąc o p. Uszyckiej, córce powstańca który umarł na wygnaniu na Syberji, gdzie oczy mu zamknęła jego córka p. Uszycka, i kwalifikując powództwo Uszyckiej o zwrot jej ojcowskiego majątku, skonfiskowanego jej ojcu przez najeźcę, oświadczył, że powódka Uszycka w takt poloneza z konfederatką w jednej ręce, wyciąga drugą rękę do Skarbu Państwa po datki.

Nie znajduje słów odpowiednich pisze p. Julian Adolf Święcicki aby należycie zaprotestować przeciwko naigraniu się publicznemu nad córką powstańca, żądającą zwrócenia zagrabionego jej ojcu przez moskali mienia.

Takich historii, nie notuje Historia Powszechna. Nie było na świecie jeszcze tak głupiego narodu, któryby ex officio oświadczał,

że obrona jego wolności i niepodległości, zasługuje na najcięższe kary.

Krótko i węzłowato — przedstawiciele państwa polskiego w osobach pp. Schiffmanna, Flechnera, Steuermarka — oświadczenia urzędowo, że wszelkie występowanie przeciw Rosji walka o wolność — była karygodną zbrodnią — za którą zupełnie słusznie skonfiskowano majątki „miatieżnikom” i wysyłano ich na Sybir do katorgi, — i co zatem idzie p gubernator Murawiew miał rację wieszając Rolaków, za walkę o ojczyznę.

Oto są tak wyglądają oficjalnie zadokumentowane poglądy naszych władz które rządzą nami „po sprawiedliwości przedwojennej”...

Przypuszczamy, że skoro marsz. Piłsudski opuści swe dotychczasowe wpływowo stanowisko — zostanie pociągnięty przez Prokuratorję Generalną do odpowiedzialności karnej i cywilnej za przyczynione Caratowi straty — za jego działalność niezgodną z obowiązującymi okólnikami Jego Ekscelencji Pana Generala Gubernatora Skafiona w Warszawie

Tylko pytanie, gdyby nie ci Uszyccy, Lan-giewicz, Prądyńscy, Dwerniccy itd. czy pp. Steuermarkowie, Schiffmani, Flechnery — mie-liby dzisiaj miejsce w Prokuratorji Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej — i czy mogliby oskarżać tych nikczemnych katorżników z Sybiru?

O wszechwładna Bogini Cyrce — pocióż ty zrobiła z Polaków? A. S.

Losy Amanullacha

Amanullah, wygnany emir Afganistanu, jest filozofem i nie lubi zatruwać sobie życia niepotrzebnymi kłopotami, refleksjami, zmartwieniami. Była władza? — dobrze! Niema władzy? — dobrze! Amanullah zawczasu ulokował w bankach europejskich tak olbrzymie sumy, że o kawałek chleba głowa go nie boli. Ponadto podczas już samej ucieczki wywiózł mnóstwo bezcennych wprost klejnotów i innych skarbów. To też, aby uprzyjemnić sobie wygnanie, urządza para królewska wspaniałe przyjęcia, nie świadczące bynajmniej o konieczności jakiegokolwiek ograniczania się.

Obecnie bawi król afgański wraz z rodziną i dworem w San Remo, gdzie zamieszkuje wspaniałą i zbytkownie urządzonej willę której przepych jest zaiste królewski. Należy zaznaczyć, że willa ta jest własnością jednego z najbogatszych ludzi na kuli ziemskiej Bazyli Zaharoffa. Ten tajemniczy, wprost legendarny Grek powziął sympatję do Amanullaha i jest obecnie jego bezinteresownym doradcą finansowym. Nic dziwnego, że majątek Amanullaha, oceniany obecnie na kilkanaście milionów funtów szterlingów, rośnie coraz bardziej z każdym dniem.

Król afgański z jego piękną małżonką są obecnie w San Remo ośrodkiem ogólnego zainteresowania. Są oni oboje ludźmi bardzo towarzyskimi i bynajmniej nie zasklepiają się

w mizantropijnej samotności. Zwłaszcza uroczą Suraję, małżonkę królewską, znaną z olśniewających toalet, łaknie holdów i przepada za rozmaitymi imprezami towarzyskimi. Królestwo urządzają częste przyjęcia w swej willi, biorą również udział w przyjęciach, urządzanych u innych osób. Ponadto oboje namiętnie oddają się sportowi.

Amanullah ma na swoim utrzymaniu także bardzo liczną rodzinę i wcale pokaźny dwór. Prawie wszyscy członkowie rodziny przebywają z nimi. Tylko brat rodzony Inwattullah, który wbrew swej woli przez 24 godzin musiał piastować godność królewską, mieszka w pobliżu Bombaju w pałacyku, będącym własnością Amanullaha. Również i on jest sownie wspomagany przez eks-króla Afganistanu.

Mimo tego wesołego trybu życia — Amanullah bynajmniej nie zrezygnował z powrotu na tron. Ciągle o tem myśli i ciągle prowadzi akcję, zmierzającą w kierunku rewindykacji korony afgańskiej.

Zdaje się jednak, że te nadzieje nie spełnią się już nigdy, gdyż cały Afganistan wrogo jest usposobiony dla dawnego władcy i nie chce nawet słyszeć o jego powrocie do władzy, a nawet wogóle o powrocie do kraju w charakterze człowieka prywatnego

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Miejskie Kino Oświat.
Od 18 II. do 24 II. 1930 r.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

H MONTE H

R A B I A

Według powieści
A. DUMA'SA.

W rolach głównych
LIL GAGOWER
—i—
Bernard GOETZKE

A CHRISTO A

Następny program „Mocny Człowiek”

Leczenie na odległość...

Cudowny lekarz ks. Piętka

Tym razem poważny człowiek, sześćdziesięcioletni proboszcz, a nawet dziekan z Lewin, w północnych Czechach. Dr. Piętka, rodem ze Śląska, pochodzi z rodziny polskiej.

To co się o jego kuracjach opowiada, jest więcej niż dziwne, a za wielu jest i to poważnych świadków, aby można im nie wierzyć. Według zaś tych świadectw, osoby nawet ciężko chore, a liczba ich obecnie idzie już w tysiące, odchodzą z Lewin zupełnie uzdrowione. Ks. Piętka nie żąda nawet, aby chorzy osobiście mu się przedstawiali. Do postawienia diagnozy wystarczy mu nawet odcisk ręki chorego na papierze, a nawet jej rysunek.

Diagnozę i wskazanie odpowiedniego lekarstwa przeprowadza ks. Piętka przy pomocy t. zw. „syderycznego wahadła”. Jest to zwykła kulka szklana, zawieszona na nitce. O ile chory jawi się osobiście, wahadło zawieszono nad nim winno ustawić się samo po pewnym czasie nad chorym organem, a następnie nad jednym z leków, znajdujących się na sąsiednim stoliku. Kolekcja ich nie jest duża i składa się z ziół, soli maści i t. p. Podczas auskultacji ks. Piętka trzyma kulkę wahadła w lewej ręce, a prawą

dotyka kolejno stojące obok medykamenty aż do chwili, gdy kulka nad jednym z nich zawisnie. Nim się to jednak stanie, upływa nieraz więcej niż godzina. Zazwyczaj jednak trwa to krócej.

O ile zaś ks. Piętka ma przed sobą szkic lub odcisk ręki chorego, kulka powinna się zatrzymać nad pewnym punktem rysunku ręki, gdyż według ks. Piętki, każdy punkt powierzchni ręki odpowiada pojedynczemu organowi wewnętrznemu ciała.

Napływ pacjentów do ks. Piętki jest ogromny, bo zgłaszają się setki dziennie, musząc nieraz tygodniami czekać na swoją kolejkę. Ponadto napływają codziennie stopy listów z odciskami rąk. Między szukającymi pomocy i zdrowia są lekarze, nauczyciele, księża, a nawet uczeni. Między chorymi są dosłownie ślepi, głusi i kulawi, a nawet garbaci. Najchętniej ks. Piętka leczy chorych nerwowo. Badanie i lekarstwa są bezpłatne. Kto ma ochotę, zamiast honorarium, wrzuca do skarbonki kościelnej małą kwotę na cele kościoła w Lewinie.

Powyższą informację — brzmiącą niewątpliwie sensacyjnie — podajemy na odpowiedź wiadomości prasy czeskiej, z której szczegóły te zaczerpnęliśmy.

Kult rekordów

W telegramach znanej agencji prasowej „United Press”, obsługującej całą prasę anglo amerykańską, znajdujemy następującą wiadomość ze stanu Indiana:

„Liczący lat 17, Clarence Tillman, student w Varsow (Indiana), jest szampionem. Umie on włożyć 40 kawałków gumy do ust równocześnie. W tym samym czasie śpiewa „Home Sweet Home”, a pomiędzy zwrotki wypija galon mleka”.

Myśmy znali też jednego warjata, który 20 razy na godzinę powtarzał „nie mam pieniędzy”, albo drugiego, który stale, ilekroć jada buraczki, śpiewa „Czerwony sztandar”. Też rekord dziwactwa. Ale żeby tych rekordzistów pakować do telegraficznych biuletynów dziennikarskich!..

—:O:—

Niemieckie sknerstwo

„Sanacja” ma wiele wyrozumienia dla Niemców, ale przecież są rzeczy, które ich muszą u Niemców razić. Mianowicie sknerstwo, gdy chodzi o potrzeby domowe. Z dzienników można się było dowiedzieć, że prezydent Rzeczy Niemieckiej Hindenburg dysponuje tylko dwoma samochodami.

Szczegół ten, przypominający oszczędność Fryderyka Wielkiego, musi razić w Polsce. Jak wiadomo bowiem ze statystyki samochodów („Szczerbiec”, nr. 2). Prezydent naszej Rzplitej ma 22 samochody osobowe, Generalny Inspektor Sił Zbroj. (marz. Piłsudski) — 50 wozów osobowych, Dow. Okręgu Warsz. 17 i t. d. Minister dsudski (na osobiste potrzeby) ma 5 Cadillaców, a p. ministrowa Piłsudska jeden. Dziwna rzecz, że naród tyle razy od nas bogatszy, nie umie stanąć na właściwym stopniu kultury. Brak — rozmachu twórczego..

—OO—

Nowy typ dzwonu nurkowego

W zatoce neapolitańskiej czynione są w tej chwili próby z nowym typem dzwonu nurkowego, konstrukcji dra Hartmanna

jest to dzwon ze stali, wybudowany w zakładach Kruppa.

Dzwon, ten kształtu cylindra zaokrąglonego po obu końcach, sprostac ma naporowi wody o sile 150 kg — cm² to znaczy, że może zanurzyć się do głębokości 1500 m!

Dzwon zawieszony jest na dość słabym kablu gutaperkowym, który doprowadza do światła i siłę rozpędową z zewnątrz. Ciężar dzwonu jest lżejszy od wody t. zn. dzwon

sam sobie pozostawiony, musi wypłynąć na powierzchnię tafli wodnej. Zanurzenie się dzwonu następuje za pomocą smigła. Jeżeli zerwie się kabel, doprowadzający zewnątrz siłę rozpędową, dzwon musi wypłynąć na powierzchnię morza.

Specjalny także przyrząd gwarantuje przerwanie kabla tuż u nasady na dzwonie, w przeciwnym bowiem razie, kabel ciężarem swoim po zerwaniu się u góry musiałby pociągnąć dzwon na dno morza, uniemożliwiając wydostanie się dzwonu na powierzchnię wody.

Wewnętrzne urządzenie dzwonu umożliwia dokonywanie zdjęć fotograficznych głębin morza

Dotychczas dzwon nurkowy dra Hartmanna dotarł już do głębokości 700 m i okazał się istotnie, pod każdym względem niezawodnym.

Przy pomiarach podjętych między Tunisem a Sycylią dr. Hartmann natrafił w głębokości 120 m. na ruiny jakiegoś zatopionego miasta.

PONURY DOM

— Sądzi się, że trzeba będzie to śledztwo odłożyć na później.

Reeder porwał lampę ze stołu i wybiegł na korytarz. Zaledwie uszedł parę kroków, gdy coś się oberwało z takim hukiem i takim trzaskiem, że piekielne hałasy, dochodzące z wielkiej groty, umkły, jakgdyby oddzielone jakąś hermetyczną przegrodą. Detektyw obejrzał się po za siebie, ale nic nie mógł dostrzec. Szybka kalkulacja myślowa wytłumaczyła mu, co się stało.

W całej tej masie ziemi zachodzi obecnie ogólne przesunięcie warstw, natury sejsmicznej — rzekł. — Powinniśmy się cieszyć jeżeli uda nam się stąd wydostać.

Szybkim krokiem zbliżył się do dna studni, i tam czekała go miła niespodzianka. Na skalnej podłodze leżał zwój nowatki

sznurów z hakiem do windowania. Reeder nie mógł dostrzec cienkiego drutu, rozciągniętego od ujścia studni aż do jej dna, ale po chwili zauważył małą tabliczkę telefoniczną, zainstalowaną widocznie przez saperów. Podjął ją i przyłożył do ucha. Natychmiast odpowiedziano na jego wezwanie.

— Czy nic się nie stało? Tu na górze wszystko drży, jakgdyby gdzieś niedaleko było trzęsienie ziemi.

Gray przymocował haw do pasa, otaczającego kibić dziewczyny, i zatrzasnąwszy klamrę, rzekł do niej:

— Nie wolno pani mdleć — rozumie pani, Miss Crewe? Ludzie będą windować panią powoli, a pani ze swojej strony, musi uważać, aby nie zawadzić o ścianę studni.

Skinęła głową, i Reeder dał sygnał. Sznur wyprężył się, i po chwili dwaj detektywi nie mogli już dostrzec ciągniętego do góry ciała.

— A teraz włącz! — krzyknął Reeder.

Gray zawahał się.

— A pan... nie powinienem pierwszy..

W odpowiedzi pan Reeder wskazał palcem najniższy szczebel, pochwycił podkondennego za nogę i z podziwu godną łatwością podniósł go na tyle, że Gray dosięgnął szczebla.

— Przymocuj pas do pręta, uczep się następnego szczebla, a ja przejdę ponad tobą — rzekł Reeder.

Najcelniejszy akrobata nie poruszał się chyba z taką zręcznością, jak ten człowiek, który tak lubił pozować na niodoleżnego starca. A trzeba było się spieszyć. Żelazny pręt, którego trzymał się szef detektyw, dygotał w nasadach. Kamienie, opadające na dno studni, groźne były jak szrapnele. Niektóre szczeble, nadwężone przez trzęsienie ziemi, odłamywały się, kiedy tylko dotknęły ich ręce detektywów. Jeszcze nie przebyli połowy odległości, jaka dzieliła punkt startu od ujścia studni, kiedy w powietrzu zasyłały. Reeder zbladł.

Migawki republikańskie

czyli przez z "gramotnymi"

Sądy coraz częściej zapełnia szczególnie bracia szara, inteligentna.

Jak w kalejdoskopie przesuwa się tutaj najprzeróżniejsze zawody, których warunki życiowe i uposażenia przedstawiają różnice zgoła horendalne.

Nigdzie bodaj tak jaskrawo nie wystąpiły one, jak właśnie w obliczu sądów pracy.

Czasami własnym uszom nie chce się wierzyć, kiedy się słyszy wedle jakich to norm pobiera płacę pracująca Warszawa.

Oto trzy żywcem podchwyczone wczoraj obrazki życiowe:

- * * *
- Pani zawód?
- Lekarz.
- Ile wynosiła pani gaża?
- 160 złotych miesięcznie.

Wertujący akta sędzia spojrzal w kierunku powódki. Po chwili rzekł, jakby zdumiony

- Pani jest samodzielną lekarką?
- Tak. Pięć lat minęło, kiedy ukończyłam uniwersytet.

Pauza.
Sąd postanawia zasądzić na rzecz lekarza medycyny pani Bl. 320 zł. z tytułu wymowienia jej posady w żydowskiej instytucji.

— Jestem dyplomowanym inżynierem.
Biuro budowlane „Tab”, angażując mnie do pracy, zawarło ze mną umowę, na zasadzie której miałem pobierać pierwszego mie-

siąca 120 zł. drugiego 130 i od trzeciego aż do czasu nowej umowy 150 zł. miesięcznie.

W rzeczywistości za pierwszy miesiąc wypłacono mi 80 zł., za drugi — 100, a trzeciego biuro całkiem zawiesiło wypłaty.

Sąd pracy bez żadnej dyskusji zarządza na rzecz inżyniera Stefana G. różnicę gaży.

Powód jest rozpromieniony. Wygrał

— Pracuje nas w interesie osób pięć. Od roku 1927 otrzymaliśmy wszyscy na Wielkanoc 13-tą pensję, a na Boże Narodzenie 14-tą.

Nagle, proszę sądu w r. 1929 moi koledzy otrzymali trzynastą i czternastą gażę, a ja tylko 13-tą.

Czuję się pokrzywdzony, proszę sądu, wnoszę więc o przyznanie mi sądownie „czter nastki”.

- Jakże pan zajmuje stanowisko?
- Akwizytor.
- Ile pańska gaża wynosi?
- 1,000 zł.

— Na czym polega pańskie zajęcie?
— Jest reprezentacyjne. Muszę odwiedzać kawiarnie. Nawiazywać znajomości.

— To wszystko?

Sąd nie znajduje w umowie i pranie dotychczasnych podstaw, dla których miałby 14-ty tysiąc złotych przysądzić panu Antoniemu Sk. Powód jest najwyraźniej niezadowolony.

Młodzi burmistrz

Anglja jest krajem najdziwniejszych tradycji. Zadziwiająca tradycja zachowała się w angielskiej miejscowości Orsetth. Stanowisko burmistrza w tym miasteczku przechodzi z rąk do rąk jednej i tej samej rodziny Wilson, przyczem godność dziedziczy zawsze tylko kobieta.

W roku bieżącym wybrana została na burmistrza Orsetth miss Małgorzata Wilson, która ma zaledwie... 11 lat.

— 00 —

Kaprys nieboszczki

Gazety amerykańskie opowiadają o zabawnej historii pewnego testamentu, otwarcie którego zostało przez radę miasta Cincinnati przyjęte jednocześnie z płaczem i radością. Z radością, bo zmarła testatorka, niejaka mistress Florence E. Weaver, zapisała miastu po każdą sumkę 600,000 dol., co przecież i na amerykańskie stosunki jest nie byle czym. Ale o rozpacz przyprawiło panów radnych jednocześnie zastrzeżenie, postanowiono w testamencie, że z sumy tej, pod groźbą obalenia ważności testamentu, nie wolno wydawać ani grosza przed upływem roku 2430-go.

Jedyną więc pociechą dla „szczęśliwej” rady miejskiej jest zapewniona przyszłość miasta Cincinnati, gdyż po upływie wyznaczonych pięciuset lat zapisana kwota 600,000 dolarów będzie miała wraz z narosłymi procentami za wrotną wartość 120-u miliardów dolarów.

— 00 —

Zimna krew

Przy nakręcaniu pewnego filmu wojennego w jednej ze scen miano podczas bitwy zrzucić pewną osobę (markowaną przez manekin) ze skały w przepaść.

Scenę odegrano z przejęciem, udała się znakomicie. Gdy ją ukończono reżyser zauważył, że manekin leży obok niego.

— Scena udała się — powiada — nie potrzebujemy jej powtarzać. Tylko ciekawym kogo zrzuciliśmy przez rozłargnienie ze skały?

Cud w Austrii

Jeśli w administracji austriackiej opróżni się jakieś stanowisko wskutek śmierci albo spensjonowania, to otrzymuje je bezwarunkowo tylko członek stronnictwa rządowego. Tak było za czasów Franciszka Józefa i tak jest i teraz.

Ale niedawno stał się w Austrii cud: przy sądzie okręgowym w Wiedniu powierzono pewne stanowisko z pensją 750 guldenów osobie o której wiedziano, że nie należy ani do partji chrześcijańsko-społecznej ani niemiecko-narodowej.

— 00 —

Następstwa konkursu piękności

Przed jednym z sędziów londyńskich stała młoda urocza dziewczyna,

- Maud Hall.
- Lat 22 notował sędzia.

— Pani jest oskarżona o to że pracując w jednym z magazynów mód, przywłaszczała sobie systematycznie różne części garderoby. Przyznaje się pani do winy

— Co pani ma na swe usprawiedliwienie?

— Cóż mogę powiedzieć? Mam lat 22 jestem młoda i piękna. W roku ubiegłym została wybrana królową piękności Wysp Brytyjskich. Życie moje — ubogiej dziewczyny — w ciągu kilku miesięcy było jednym przedmiotem filmem z tysiąca i jednej nocy. Na wyścigi obsypywano mnie prezentami pierwszorzędne magazyny błagały mnie, bym zaszczyliła ich kreacje swym wyborem. Otoczyło mnie grono wielbicieli. Pojechałam do Pa-

ryża, potem na Rivierę. Lecz gdy szła karnawałowo minął, zapomniano o mnie. Już nikt nie składał mi podarunków znikli jak sen mężczyźni, — nikt nie spieszył się poprowadzić mnie do ołtarza. Lecz po tym okresie uciechy zostały mi wygórowane pragnienia. Chciałam się stroić, używać życia. A tym czasem wróciłam do rzeczywistości, na dawne skromne stanowisko sklepowej. Resztę już wiecie. Sędziowie błagam was, nie niszczyjcie mego życia. Jestem i tak już nieszczęśliwa.

Maud Hall została skazana na trzy miesiące więzienia, z uwzględnieniem okoliczności łagodzących.

Te „okoliczności łagodzące są obciążeniem dla organizatorów konkursów piękności — mówił sędzia. Wyrok ten jest karą moralną dla nich — jeśli mają sumienie.

Złowróżbne kupno

Dzienniki londyńskie rozpisują się obecnie o tragicznej śmierci 62-letniego archeologa, Sir Edwarda Brawley'a. Śmierć ta, która nastąpiła wśród nader ciekawych i tajemniczych okoliczności, rozszła się w Anglii szerokim echem.

profesor Brawley udał się niedawno w towarzystwie swej 16-letniej córki Karoliny w podróż do Egiptu. Zatrzymał się, przed ruszeniem w górę Nilu, przez czas jakiś w Kairze. Tutaj, pewnego razu, błądząc po mieście, zaszedł do sklepu pewnego antykwariusza.

Kupiec zaproponował mu kupno piękne go, starożytnego posążka. Wymienił cenę bardzo niską.

— Dlaczego tak piękny posążek jest taki tani? — zapytał archeolog ze zdziwieniem.

Kupiec zawahał się, wreszcie odpowiedział:

— Posążek ten przynosi nieszczęście i śmierć. Tak mnie właśnie przed chwilą poinformował pewien człowiek pobożny... Chcę się zatem go najprędzej pozbyć. Przypuszczam jednak, że panu jako cudzoziemcowi nie przyniesie on nieszczęścia...

Archeolog oczywiście nie wziął sobie do serca tej historii i zakupił posążek, choć córka, której później o tem opowiedział błagała go, aby posążek zwrócił..

Tego samego wieczora zamordowano profesora w pewnej ustronnej uliczce Kairu. Sprawcy nie zdołano narazie znaleźć. Zrozpaczona córka Brawley'a przekonana jest iż zawinił ów posążek który też czempredzej wyrzuciła...

Jest niewątpliwie też przypadkowy zbieg okoliczności. Zbyt późno jednak aby nań nie zwrócić uwagi.



PROSZEK KOGUTEK
DIA BÓLEW
NOWA NAJOPRZYSZYSZAJ
BOL GŁOWY

OSTRZEZENIE. Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu należy przy kupnie zaakcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM”. Głównego znany od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od rzucajcie uporczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowania.

Ciemne promienie

Bolesne doświadczenia, jakie poczyniła Anglja w latach wojny wszechświatowej, przekonały ją dostatecznie jak ważną dla niej rzeczą jest zabezpieczyć się przed atakiem samolotów w nocy w czasie gęstej mgły. Z radością więc powitano tam wynalazek Johna L. Baird'a, który umożliwia dokładne widzenie przedmiotów w nocy, w mgle.

Aparat skonstruowany przez J. L. Baird'a zowie się noctovisor, a polega na zastosowaniu ciemnych promieni.

Z fizyki wiemy, że promienie światła ulegają w przyzmacie nie tylko załamaniu się i rozszczepieniu. Światło białe, po przejściu przez przyzmat, rozkłada się na szereg barw, dając nam różnobarwne widmo, odgraniczone z jednej strony barwą czerwoną z drugiej fioletową. Poza widzialną granicą widma istnieje jednak jeszcze pole promieni czerwonych względnie fioletowych dla oka niewidzialnych z tego powodu, ponieważ chodzi o promienie o tak długich falach, że oko nie uchwyci ich jako światła.

Baird posługując się temi niewidzialnymi dla oka infra-czerwonymi promieniami, których przenikliwość w mgle jest 16 razy silniejsza w porównaniu z promieniami dla oka widzialnymi.

Zródłem światła dla reflektorów są węgle, przy których spalaniu wytwarzają się długofaliste promienie czerwone, a stosunkowo mało promieni o krótkich falach. To źródło światła przesłonięte zostaje ponadto płaszczem ze szła ciemnego tak, że do reflektora przedostają się tylko infra-czerwone promienie.

Snap tych promieni, rzuconych reflektorem w przestrzeń jest dla oka niewidzialny. Gdy promienie te padną nawet wprost na oko, człowiek ich nie widzi, odczuwa tylko pieczenie w oku, tak jakby spojrział wprost w

silne źródło światła, chociaż tego światła nie widzi. Aparat Baird'a chwytając jednak te odbite ciemne promienie metodą foto-elektryczną i daje wyraźny obraz szybującego samolotu, tak, jak gdyby ten samolot był jasno oświetlony.

Z aparatem Baird'a czynione są obecnie doświadczenia. — Przedstawiciele kół wojskowych, marynarki i lotnictwa angielskiego, którym zademonstrowano niedawno ten aparat, wyrażają się o nim z wielkiem uznaniem, gdyż stanowi o skutecznym środku przed nocnym atakiem lotniczym.

Zdaniem oficerów marynarki angielskiej, noctovisor Baird'a może oddać ogromne usługi okrętom wojennym, zapewniając zwycięstwo flocie, która posiadać będzie te aparaty. Przy pomocy noctovisora będzie można zaatakować nieprzyjaciela i w nocy, a sztuczna mgła, którą się nieprzyjaciel niejednokrotnie posługiwał, nie będzie już stanowiła żadnej ochrony.

Przypomnieć tu trzeba, że stosowanie niewidzialnych promieni w służbie marynarki nie jest nowością.

W wojnie wszechświatowej marynarka amerykańska posługiwała się niewidzialnymi sygnałami świetlnymi, celem utrzymania w nocy linii bojowej, względnie łączności z konwojowanymi okrętami.

Zamiast infra-czerwonych, używano wówczas ultra-fioletowych promieni. Na tyle okrętu wywieszano lampę łukową, wytwarzającą ultrafioletowe promienie. — Lampa przyćmiona była czarnym szkłem, a więc była dla oka niewidzialna. — Oficer sąsiedniego okrętu mógł jednak za pomocą fluoroskopu, używanego w roentgenologii, wyraźnie odczytać sygnał niewidzialny dla oczu nieprzyjaciela.

PRZEBUDZENIE KOBIETY HINDUSKIEJ

W Madras odbył się niedawno kongres kobiet hinduskich.

System socjalny w Indjach zepchnął kobietę do roli podrzędnej. Religja chrześcijańska przyniosła im dopiero wyzwolenie. Wraz z chrztem, kobiety hinduskie zrzucają jarzmo tyranii, jakiej poddały ją prawa, nie broniące nigdy kobiety. Kobieta hinduska rozejrzała się świecie, poczęła porównywać swoje położenie z rolą kobiety na zachodzie i przebudziła się do wolności.

System hinduski, wprowadzający małżeństwa pomiędzy dziećmi, przeżył się już w Indjach. Uprawianie poligamii, zabranianie wdowom wstępowania w związki małżeńskie, tajemne całopalenia małżonek wraz ze zwłokami małżonków — wszystko to budzi w kobiecie hinduskiej bunt, który już nie zgaśnie.

Kobiety żądają wszystkich praw. Chcą być kształcone w szkołach, jak mężczyźni, chcą zajmować urzędy publiczne.

Kongres w Madras skonstatował ożywiony ruch wśród kobiet hinduskich. Ze były na nim jednostki, które sprzeciwiały się nowemu porządkowi rzeczy, dowodzi gło-

wanie nad rezolucją, w której kongres żąda jednakowych praw dla kobiet i mężczyzn. Za rezolucją opowiedziało się 44, przeciw niej 21 głosów. Te 21 głosów reprezentowali przedstawiciele starożytnego reżimu hinduskiego, którzy prawie siłą wdarli się na kongres.

Kongres żąda również prawa rozwodów. I nad tą rezolucją były bardzo gwałtowne debaty. Przeszła ona jednak większością co-prawda, nieznaczną, ale przeszła. Opozycja grozi, że nie dopuści do wprowadzenia w życie tej rezolucji, gdyż życie domowe w Indjach nie uzna nigdy rozwodów, które były mu i będą obce.

Najsmutniejszą rzeczą w całym renesansie hinduskim jest fakt, że emisariusze sowieccy pragną upiec w tym ruchu swoją pieczę. Agitują oni gwałtownie za nadaniem kobiecie hinduskiej wszelkich praw, nawet takich, których ona nie żąda. Sowiecka polityka chce przez kobiety zapanować w Indjach, by zgnieść zniechęconą Anglję. To też w ostatnich czasach i Anglicy zajęli się żywo niepodległościowym ruchem kobiecym w Indjach i działają na korzyść kobiet.

Mate jały potrzebne do gazety

Biuro informacyjne, wychodzącej w Chicago „Tribuny” podaje, iż do wydania niedzielnego zużywa się lasu z 218 1/2 hektara, 21 ton siarki, 665 ton węgla, 63.000 koni parowych siły elektrycznej, 82 700 000 kłtrów wody, 28 ton szpaku i 800 ton papieru.

Według zaś informacji współpracownika nowojorskiego „World”, zużycie wspaniałej gazeta do niedzielnego numeru — 450 ton papieru do drukowania, papierówki * 20 hek-

tarów i przeszło 300 ton węgla. Ta kolosalna konsumpcja drzewa mogłaby w krótkim czasie zniszczyć wszystkie lasy w Stanach, zwłaszcza przy tak częstych pożarach, jakie tam się zdarzają. Skłoniło to już przed wojną rząd amerykański do tworzenia rezerwatów leśnych do zajmowania na rzecz państwa olbrzymich niaraz terytorjów. W chwili obecnej znajduje się w rękach rządu 77 milj. ha lasów w Stanach i 97 milj. ha lasów na Alasce.

Obserwacja rozwoju umysłowego dzieci

Każdy z nauczycieli zachęcał, że nieraz dobrzy nawet uczniowie odzywają się w sposób całkiem nieoczekiwany, dając mylne odpowiedzi lub zupełnie nieprzewidziane zapytania. Nie zastanawiając się nad przyczyną takich pytań lub odpowiedzi, częstokroć pomijamy je milczeniem, lub uważamy za nieprzygotowanie ucznia do lekcji, albo też zupełnie nieświadomie dajemy się wciągnąć w niepotrzebną dyskusję, albo stajemy — jakby w kropce — niewiedząc, co na to odpowiedzieć.

Zródła błędnych odpowiedzi mogą być prostym wynikiem nieświadomości. Uczeń nie wie o tem, co go pytano, lecz odpowiada na chybił trafił, aby zadowolnić pytającego, lub rozbroić go konceptem. Niekiedy poprzednie pytanie dźwięczy uczniowi jeszcze w uszach, albo skierowana mimowoli w inną stronę uwaga nadała odmienny kierunek myślowi dziecka. Dziecko nie jest jeszcze przygotowane na pytanie drugie, które zbyt szybko nastąpiło po poprzednim i stąd odpowiedź mylna. Błędna odpowiedź może być też wynikiem sądu dziecka o danym przedmiocie, wykrzywionego przez jakieś silne uczucie, lub zgóry powzięte mniemanie. Może też dziecko powtarzać słowa rodziców lub innych osób, odnoszące się do podobnej według jego zdania kwestji. Przyczyna mylnej odpowiedzi może być też nieuwaga, wskutek silniejszego zainteresowania się przedmiotem odrębnym niż treść lekcji. Inne przyczyny to złe warunki higieniczne, jak fizyczne osłabienie ucznia, siedzenie w zimie za blisko pieca, złe oświetlenie, zła wentylacja itp., albo też złe warunki umysłowe jak brak zdolności sądzenia, słabość woli, nadmiar wyobraźni, bojaźliwość itp.

Zródła błędnych odpowiedzi należy też szukać nieraz u nauczyciela. Błędna bowiem odpowiedź ucznia może być wynikiem braku jasności w stawionych pyraniach, gdyż zawierają wyrazy dla ucznia niezrozumiałe, nieściśle lub za trudne. Zła odpowiedź może być też wynikiem niewłaściwego pojęcia, na którym nauczyciel chce oprzeć daną rzecz.

Co do pytań niespodziewanych, jakie często dziatwa szkolna zadaje nauczycielowi, to ich przyczyną być może najczęściej chęć zwrócenia na siebie uwagi. Prócz tego pyta dziecko, bo nie podążyło równomiernie z myślą nauczyciela, może też — z powodu niedostatecznego przeprowadzenia danej rzeczy przez niego, dziecko odczuwa niedokładności swych pojęć i pragnie rozjaśnienia.

Każde więc pytanie, nie mające na celu zwrócenia uwagi wskazuje pewne zainteresowanie umysłowe, treść niespodziewanego zapytania wskazuje na kierunek tego zainteresowania które przetrwa może całe życie. Jest rzeczą pierwszej wagi, by nauczyciel umiał zainteresowanie to pielęgnować, jeśli jest pożądane, lub tłumić w razie przeciwnym.

Baczną więc należy zwracać uwagę i zanalizować nieoczekiwane odpowiedzi lub zapytania dziatwy szkolnej, by nie odbiegając od właściwego celu, ułatwić dzieciom możliwe — a odpowiednie wiekowi — nabywanie potrzebnych wiadomości.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Wtorek 18 lutego — Symeona

TEATRY

Teatr Miejski — Rzeź
Teatr Kameralny — Dzień Październikowy
Teatr Popularny — Nasza żonusia

WIDOWISKA

Bajka — Hrabia Monte Christo
Casino — Żelazna maska
Palace — Listy nieznanym
Czary — Ostatnia przygoda Tarzana
Wodewil — Ulubienica załogi
Odeon — Ulubienica załogi
Grand-Kino — Gdy kobieta się zapomni.
Luna — Czterech diablów.
Mimoza — Ostatni romas.
Resursa — Zakazane godziny:
Splendid — New York w nocy
Zachata — Nieśmiertelna jazda.
Corso Żółta kontrabanda
Capitol Grzechy ojców

—oOo—

W sprawie bieżącej

NOCNE DYŻURY APTEK.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki:
L. Pawłowski (Piotrkowska 307), E. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowski Narutowicza 4), J. Sitkiewicza i S-ka (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 12) A. Potasza (Plac Kościelny 10). (w)

—:O:—

Kronika policyjna

Pod kołami samochodu

W dniu wczorajszym dorożka samochodowa Nr. ŁD. 80081, prowadzona przez szofera Stawieckiego, przy zbiegu ulic Łąkowej i Podleśnej najechała na przechodzącą przez jezdnię kobietę, niekłą Edenberg, która wskutek tego doznała ciężkich obrażeń cieleśnych.

Przybyli na miejsce wypadku lekarz pogotowia ratunkowego, stwierdził u przechodzącej nadwyręzenie klatki piersiowej i po nałożeniu opatrunku, w stanie ciężkim przewieziono raną do szpitala św. Józefa.

Szofera pociągnięto do odpowiedzialności karnej. (w)

—oOo—

Teatr i sztu

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj „RZEŹ“ w Teatrze Miejskim po polsku, w Teatrze żydowskim w Filharmonii w żargonie.

„Naręczona w garsonierze“

Jutro w środę premiera świetnej 3-aktowej komedji Middletona i Oliviera „Naręczona w garsonierze“.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj wtorek oraz czwartek ostatnie powtórzenie farsy Hoopwoda „NASZA ŻONUSIA“.

Jutro, środa o godz. 4-ej popoł. dana będzie Schilera „Intryga i Miłość“

Walka hiszpańska w rzeźni bałuckiej

W rzeźni bałuckiej zatrudniony jest od kilku lat w charakterze dozorcę nocnego 42-letni Józwiak Franciszek zamieszkały przy ulicy Profesorskiej 17.

W dniu wczorajszym nad ranem, gdy po nocnej pracy Józwiak zamierzał odejść do domu przechodząc przed bramą napotkał partję bydła, pędzoną na rzeź.

Józwiak otworzył bramę, aby dać możliwość wpędzenia bydła na dziedziniec rzeźni, gdy w tym znajdujący się w stadzie buhaj, podrażniony zapachem krwi, wyrwał się z pośród stada i rozjuszony rzucił się wprost na nieprzygotowanego dozorcę.

Nim zdążył się obejrzeć, rzucony rogami byka na ziemię, Józwiak padł z przebitym

brzuchem i jelitami na wierzchu.

W pierwszej chwili nie można było nie szczęśliwemu nieść pomocy, bowiem wślad za swym przewodnikiem i inne sztuki z pośród stada poczęły się rzucać na ludzi. Poganiacze po kilku minutach zapędzili stado w okólnik i wówczas przybyli na miejsce lekarz pogotowia ratunkowego nałożył nie- szczęśliwemu dozorcę opatrunek, poczem przewieziono go do szpitala św. Józefa, gdzie wkrótce zmarł nie odzyskując przytomności. Na wieść o wypadku wdrożono dochodzenie przez policję, celem ustalenia czy nie zachodzi tu rozmyslny wypadek podrażnienia zwierzęcia.

—:O:—

Znamienne zajście

W dniu wczorajszym około 7-ej rano na przejeżdżającego ulicą Brzezińską, gospodara wsi Jaroszk, powiatu Brzezińskiego, Piotra Fortunę, napadło 6 nieznanych mu osobników z kijami w ręku i pod groźbą pobicia zabrali mu z wozu bańkę z mlekiem poczem zbiegli.

Fortuna natychmiast o swej przygodzie zawiadomił II komisariat policji, skąd wydelegowano kilku funkcjonariuszy dla przepro-

wadzenia dochodzenia.

Jak ustalono, rabunku dokonali bezrobotni, którzy w liczbie 14 wyszli na szosę Brzezińską usiłując ograbić przejeżdżających chłopów, zwożących produkty do miasta. Dotychczas aresztowano dwie osoby, przyczem prowadzone jest dalsze dochodzenie.

Wartość skradzionego mleka wynosiła 40 złotych.

—oOo—

Likwidacja Łodzi

Na sesji w dniu 15 bm. wydział handlowy sądu okręgowego w Łodzi rozpoznał między innymi następujące sprawy:

Podanie Zakładów Przemysłu Włókienniczego Józefa Richtera w Łodzi przy ulicy Skorupki 19 o ogłoszenie upadłości Toni Frenkiel w Łodzi przy ul. Cegielnianej 38.

Sąd przychyliając się do prośby ogłosił upadłość Toni Frenkel, oznaczając chwilę otwarcia upadłości na dzień 1 lutego 1930 r. Sędzią komisarzem został mianowany s. h. Oskar Gross, kuratorem upadłości apl. adw. Tadeusz Klinger. Upadłość oddano pod dozór policji.

* * *

Następnie sąd rozpoznawał podanie firmy L. Landau S-swie wyrób i sprzedaż towarów manufakturowych o odroczenie wypłat na okres trzech miesięcy. Firma istnieje

od roku 1905 początkowo pod firmą „L. Landau“ a od roku 1927 pod firmą L. Landau S-swie.

Właścicielami są Lejzor, Benecjon i Szymon Landauowie. Fabryka mieści się w Zgierzu przy ul. Dąbrowskiego, zaś skład fabryczny w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 21.

Sąd przychyliając się do prośby potentki udzielił odroczenia wypłat na okres 3 miesięcy, poczynając od dnia 15 lutego rb.

Pozatem sąd rzekłszy o odroczeniu wypłat na dalsze trzy miesiące poczynając od dnia 2 lutego rb. firmie B-ci Kafferman i Raogiewicz przy ul. Piotrkowskiej 21, oraz firmie Hittel vel Hittel Apfelbaum, w Łodzi przy ul. Północnej 2, poczynając od dnia 2 lutego roku b.

—oOo—

Wystawa wioenna wzorów w Lipsku

Konsul niemiecki w Łodzi p. Urbanek, zawiadamia o wystawie wzorów, co następuje:

Tegoroczna wiosenna wystawa w Lipsku (Leipziger Frühjahrs-Mustermesse) trwać będzie od 2—8 marca, techniczna zaś

i budowlana od 2—12 marca.

Informacje i udzielenie przepustek na wystawę udziela honorowy zastępca Wystawy w Lipsku dla Polaków p. Władysław Glazer w Warszawie, Al. Jerozolimskie 41.

—:O:—

I-szy Dzwilkowy Kino-Teatr
w Łodzi

SPLENDID

20 NARUTOWICZA 20

Ceny miejsc do g. 6.15
zł. 1, 2 i 3

Pocz. sean, o godz. 4, 6, 8 i 10 w.

NAJWIEKSZA **REWIA** SWIATA

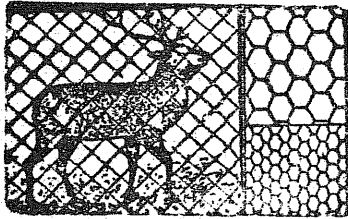
w wykonaniu najsłynniejszych
artystów rewjowych Broadwayu

FOX FOLLIES

Ostatnie dni.

„NEW YORK W NOCY” 100%
SPIEWU
TANCA,
MOWY.

Wyświetlamy na aparatach Western Electric Company.



Rudolf JUNG

Parony
Plecionki,
Kraniny

Gazy miedz. do filtrów
„Rabitz” do robót
betonowych
we wszystkich metalach
wyrabia i poleca

Rudolf JUNG

ŁÓDŹ, Wólczajska 151
telef. 128-97.

SKŁADY NASION

L. Jasińskiego

Łódź, ul. Andrzeja 10, tel. 168-56
Łęczyska, ul. Poznańska 30, tel. 125
prowadzone od 1870 roku
— polecają —

Nasiona pierwszej jakości

rolne, traw, drzew, warzyw
ne, kwiatów oraz narzędzia
i przyrządy ogrodniczo-pszczelnicze,
przytęm nawozy, preparaty i środki
chemiczne dla celów ogrod.

Cenniki na żądanie bezpłatnie
35—6

**Poszukuję
pożyczki
5.000 zł.**

na I-szą hipotekę
Zgłaszać się Wierzbowa
17/19 w godz. od 9—15 ej
Majątek wartości 25000 zł.
A, KAPPEL 3

SKLEP

Kazimierz Zielonko
AL. KOŚCIUSZKI 37
poleca: pończochy jedwabne,
fildecos, skarpetki męskie,
pończochy, dziecięce reformy,
rękawiczki, welniane swetry
i pończochy. Ceny bardzo
przystępne oraz przyjmuje
pończochy do naprawy.

WĘGIEL

górnosląski i dąbrowiecki
opałowy i fabryczny

poleca ze składu i wagonowo:

„ELIBOR”

Sp. Akc. Hand.-Prz. m. sl. **Ł. J. Borcowski**,
Oddział w Łodzi ul. Kamińskiego № 70
telef. 10-73 telef. 10-173

W niedzielę, dn. 23 lutego o godz. 16
odbędzie się

w sali Filharmonji Narutowicza 20

POPIS UCZNIOWSKI
Konservatorium muzycznego
Heleny Kijeńskiej

KAROL FOLKIERSKI

INŻYNIER BUDOW. i GEOMETRA PRZYSIĘGŁY

Al. Kościuszki 3, I p.

Tel. 102-15 Od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe, parcelacje i t. p.
Projekty budow., nadzór techniczny, zielbetnictwo

Plany przyłączeń do sieci kanal.

Porada prawno-administr. w sprawach technicz.

**Ogłoszenia
drobne.**

Kupno i sprzedaż

SKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW
Sienkiewicza 40 i Skład
Mebli NAWROT 8 polecamy
na dogodnych warunkach
urządzenia pokojowe
oraz pojedyncze meble
również posiadamy na
składzie otomany, tapczany,
fotele, krzesła, stoły
i t. d.

Buch alter-bilnsista

dobry organizator i znawca
spraw podatkowych, przyjmuje
prowadzenie, zakładanie i
zamknięcie ksiąg handlowych.
Zestawienie bilansów, likwidację
przedsiębiorstw oraz wszelkiego
rodzaju kontrole. Adres: ul.
Andrzeja 38 m. 10

Mebel różne oraz liczniki na
światło i siłę z powodu
wyjazdu tanio do sprzedaży
nia Południowa 29 m. 10
238—1

Posady i prace

POTRZEBNA służąca do
dwóch osób, czysta i
uczciwa Zamenhofska 19 m.
33 236—2

Potrzebna służąca do wszy
stkiego z gotowaniem
Podleśna 6 gospo darz.
232—2

Zagubione dokum.

Zagubiono książeczkę woj
skową wydaną przez
P. K. U. Powiat na imię
Władysław Michalak
224—1

**Dr. Feliks
SKUSIEWICZ**

ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne
i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30—11 rano
i 5—7.30 po poł.

TYSIĄCE

chorych na katar żołądka,
wzdęcia, kurcze, bóle, nudności,
zgagę, niestrawność, brak
apetytu, blednicę, ogólne
osłabienie et cetera, odzyskało
zdrowie, używając ziółka
sławego na cały świat
Doktora Dietla, profesora
Uniwersytetu Jagiellońskiego.
Żądajcie bezpłatnej broszury
pouczającej! Adres: Liszki —
Apteka 8510

CENA OGŁOSZENIA: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr.
Wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobnie ogłoszenia bezterminowe 10-gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia
zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów
Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe
wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiad.
„Rozwój” można zamawiać w Zgierz u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W tłoczni T. Czajewskiego.

Redaktor. odp. J. Grzegorzewska